Nr. 120. Wtorek, dnia 29 Maja 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego". ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Wojna gospodarcza anglo-japońska

Decyzja rządu angielskiego, który zwrócił się do wszystkich kolonij i dominjów brytyjskich z żądaniem skontyngentowania importu japońskich towarów bawełnianych i sztuczno - jedwabnych, stanowi pierwszy etap wojny gospodarczej anglo-japońskiej. Kontyngenty mają być ustalone na podstawie danych przeciętnych w latach 1927—1931. W ten sposób wysokość kontyngentów towarów japońskich, które będą mogły być przywożone do kolonij i dominjów brytyjskich, będzie bardzo szczupła, gdyż w wymienionym okresie eksport japoński towarów bawełnianych do kolonij wynosił przeciętnie około 50 miljonów yardów, podczas gdy w r. 1933 wyraził się cyfrą przeszło 170 miljonów yardów. Analogicznie przedstawia się sytuacja dla tkanin sztuczno-jedwabnych. Jednocześnie z zarządzeniem kontyngentowania importu japońskiego rząd angielski postanowił wprowadzić cła na jedwab surowy i sztuczny, przywożony na rynek angielski. Cła te były dotychczas zawieszone w związku z rokowaniami gospodarczemi, jakie toczyły się pomiędzy Japonją i Anglją. Wreszcie minister handlu Runciman przedłoży już w najbliższych dniach gabinetowi szereg zarządzeń zarówno z dziedziny celnej, jak i polityki gospodarczej, zmierzających do ochrony kolonij i dominjów przed nadmiernym importem innych towarów japońskich.

Posunięcia te poprzedzone zostały niezwykle dramatyczną rozmową min. Runcimanna z posłem japońskim w Londynie. Runciman zwrócił się kategorycznie z żądaniem przedstawienia wniosków w sprawie ograniczenia konkurencji japońskiej na rynkach światowych. Po 48 godzinach rząd brytyjski ponowił swe żądanie, oświadczając, że o ile w ciągu najbliższych dni Japonja nie przedstawi swych propozycyj — zmuszony będzie do podjęcia samoobrony przeciwko polityce japońskiej. Wszystkie zarządzenia weszły w życie z dniem 7 bm. w tym celu, aby uniemożliwić szybkie przywiezienie większych ilości towarów japońskich do kolonij brytyjskich przed realizacją tych posunięć.

Historyczny poniekąd moment rozpoczęcia otwartej walki gospodarczej anglo - japońskiej nabiera szczególnego znaczenia, gdy się zważy, że poraz pierwszy do akcji tej wciągnięte zostały wszystkne kolonje, dominja i protektoraty brytyjskie. O olbrzymim zasięgu tych poczynań świadczy m. in. inicjatywa rządu angielskiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie wielkiej konferencji imperjalnej, która zajęłaby się w pierwszym rzędzie zagadnieniem japońskim. Konferencja ta, która odbyć się ma jeszcze tego lata w Melbourne, ma obradować nad ożywieniem obrotu towarowego pomiędzy krajem macierzystym i kolonjami oraz pomiędzy dominjami i krajami mandatowemi. Miałoby to być realizowane po wypowiedzeniu traktatów handlowych i politycznych, istniejących pomiędzy Japonją a poszczególnemi kolonjami. Wyrazem tego zacieśnienia współpracy miałaby być również jednolita waluta imperjalna. Zwiększenie obrotów pomiędzy Anglją a dominjami miałoby wyrównać straty, jakie handel brytyjski niewątpliwie poniesie naskutek ewentualnych zarządzeń odwetowych Japonji.

Rząd japoński posunięcia angielskie przyjął z zupełnym spokojem, jakkolwiek według opinji prasy japońskiej, decyzje te były zupełnie nieoczekiwane. Ze swej strony Japonja zamierza podjąć zarządzenia odwetowe i nie wysuwać żadnych wniosków kompromisowych wobec decyzji angielskich. W tym celu rząd japoński na podstawie ustawy przyjętej przed paru zaledwie tygodniami wprowadzi specjalne cła na towary brytyjskie. Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało posłowi angielskiemu w Tokio, iż rzekome zamiary W. Brytanji w sprawie przyjacielskiego załatwienia sporu okażą się po ostatnich posunięciach Runcimana ze wszechmiar utrudnione, albo wręcz niemożliwe. Rząd japoński będzie dążył do zagwarantowania swych praw zawartych w traktatach handlowych i politycznych z Anglją i jej kolonjami. Gdyby okazało się, że z punktu widzenia gospodarczego i prawnego ostatnie posunięcia min. Runcimana stanowią pogwałcenie tych traktatów, wówczas Japonja nie cofnie się przed żadnemi, jaknajdalej idącemi zarządzeniami odwetowemi.

Kam.

KATOL ZABIJA OWADY
JAPOŃSKI ROBACTWO

Otwarcie sezonu w Yacht Klubie warszawskim. W ub. piątek na przystani Yacht Klubu Polskiego na Saskiej Kępie, odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu tradycyjne otwarcie sezonu letniego. Na zdjęciu — moment uroczystości podczas przemówienia komandora klubu Janusza Radziwiłła.

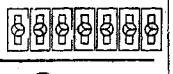

Wielka mowa Barthou

na plenum Izby Deputowanych

Paryż. Posiedzenie izby zgromadziło to, co zwykle się nazywa wyższemi sferami towarzystwa francuskiego. Wszystkie loże trybuny wypełnione były po brzegi. Ciało dyplomatyczne w komplecie, przedstawiciele armji i floty wojskowej, a na ławach ministerjalnych prawie cały gabinet z Doumergu'em na czele.

Zapowiedziane interpelacje w sprawie polityki zagranicznej tudzież exposé Barthou wywołały powszechne zaciekawienie. Mowa Barthou nie wywarła jednak głębszego wrażenia. Klasyczna w formie, wypowiedziana z pamięci, zawierała miejsca mocne, akcenty stanowczości zwłaszcza pod adresem Niemiec, lecz zbyt rozwlekle analizowała znaczenie ostatnich not dyplomatycznych a w szczególności noty do Anglji dnia 17 kwietnia. Postawiła wreszcie na uboczu zagadnienia „sensacyjne".

Przed wystąpieniem Barthou izba wysłuchała dwuch interpelantów: b. ministra Chappedelaina należącego do centralnej grupy lewicy radykalnej oraz posła Chassaigne, przedstawiciela niewielkiej grupy lewicowej zasiadającego między radykałami a socjalistami.

Barthou zaczyna swoje exposé od dezaprobaty słów posła Chappedelain'a o Polsce, albowiem Polska jest sojuszniczką Francji.

„Jakie rezultaty wywiozłem z Warszawy? Zachowanie aljansu! Utrzymanie przymierza i konwencji wojennej z roku 1921 zawartego przez rząd, którego premjerem był Briand". Zresztą dyplomacja francuska nie była zupełnie obca w dziele przedłużenia paktu o nieagresji polsko sowieckiego. Francja dążyła do najbardziej intymnego zbliżenia z Sowietami, których wejście do Ligi Narodów będzie decydującym momentem w historji pokoju europejskiego.

O Czechosłowacji Barthou mówi z entuzjazmem, a o Masaryku wyraża się, jako o demokracie i republikaninie będącym honorem ludzkości. Cała izba oklaskuje: Minister analizuje następnie w ciągu długich godzin ostatnie swe noty dyplomatyczne, twierdzi, że jego polityka jest dalszym ciągiem polityki Paul-Boncoura, zapewnia, że osią francuskiej polityki zagranicznej pozostaje Liga Narodów oraz szczere dążenie do porozumienia z Anglją i Włochami.

Co do Niemiec, Barthou żąda najsolidniejszej gwarancji, gdyż gołosłowne obietnice Rzeszy uważa za zupełnie niewystarczające. Minister zapewnia, że będzie energicznie bronił praw francuskich w Zagłębiu Saary, a w końcu oświadczył, że działalność gabinetu Doumergue'a nietylko nie osłabiła, lecz przeciwnie wzmocniła prestige międzynarodowy Francji.

Barthou schodzi z trybuny przy oklaskach całej izby, lecz w kuluarach zdania są podzielone. Głosowanie nad votum zaufania w sprawie francuskiej polityki zagranicznej odbędzie się dopiero po powrocie ministra z Genewy, czyli w przyszły piątek.

Dramatyczny dzień w Berlinie

W OSTATNIEJ CHWILI NIEMCY COFNĘLI SIĘ PRZED OGŁOSZENIEM MORATORJUM.

Londyn. — „Gazety angielskie donoszą o dramatycznych wydarzeniach w ciągu dnia wczorajszego w Berlinie w związku z toczącemi się od 4-ch tygodni rokowaniami w sprawie obsługi pożyczek długoterminowych.

Według tych sprawozdań korespondentów pism zagranicznych w Berlinie otrzymali zawiadomienie delegaci państw wierzycielskich, ażeby przybyli o godz. 7-ej m. 30 wieczorem do hotelu „Esplanade" celem wysłuchania deklaracji.

Równocześnie prezydjum Banku Rzeszy uprzedziło prasę niemiecką, ażeby o tym samym czasie stawiła się u prezydenta Schachta.

Nieoficjalnie doszło do wiadomości niektórych dziennikarzy, że szykuje się ostre zerwanie rokowań ze strony delegatów wierzycielskich, którzy odmówili

Konferencja

w sprawie robotników polskich we Francji.

Paryż. — Ambasador Chłapowski odbył konferencję z ministrem pracy Marquetem. Tematem rozmowy były sprawy związane z wydalaniem robotników polskich z Francji. Ambasador Chłapowski uzyskał od ministra Marqueta zapewnienie, że po porozumieniu z premjerem Doumergu'em zarządzona będzie zmiana dotychczasowej procedury repatrjacji robotników polskich. Na przyszłość mają opuszczać Francję tylko ci robotnicy, którzy istotnie zdecydują się na dobrowolny powrót do Polski. Inni zaś uzyskają wszelkie ułatwienia umożliwiające im pracę we Francji.

W razie napadu powietrznego

na Paryż.

Paryż. — Sztab generalny francuski, twierdzi „Paris Midi", dokładnie ustalił, po wielu doświadczeniach i pracach obliczeniowych, widoki powodzenia napadu powietrznego na Paryż. Przeprowadzono tak szczegółowe obliczenia, że wyliczono nawet ilość prawdopodobnych pożarów oraz wartość obrony powietrznej i znaczenie ewentualnych represji. Podobne obliczenia przeprowadzone w zakresie marynarki wojennej Po tych szczegółowych badaniach sztab generalny doszedł do wniosku, że należy zwrócić się do kraju z apelem o wielki wysiłek, zmierzający do zdobycia sprzętu wojennego i wzmocnienia efektów. Sztab generalny który nie patrzy na te sprawy z punktu widzenia politycznego, wypowie się zatem, aby uczyniono wysiłek w kierunku przedłużenia czasu trwania służby wojskowej ze względu na to, że zbliża się okres „pustych roczników poborowych" i ze względu na powiększenie się efektów i formacji paramilitarnych państw sąsiednich.

Dollfuss i Fey

pojadą do Budapesztu

Budapeszt. — „8-Orai-Ujsag" donosi, że w najbliższych dniach przybędzie do Budapesztu na dwudniową wizytę min. Austrji mjr. Fey w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerjalnych. Za 14 dni spodziewana jest w Budapeszcie wizyta kanclerza Dollfussa.

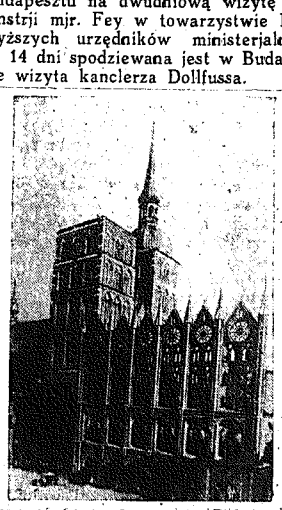

4.700-lecie miasta Sztralzund. Piękne miasto Sztralzund, stolica rejencji w Pomeranji Pruskiej, położone nad cieśniną Strela, oddzielająca ląd stały od wyspy Rugji, obchodzi w tym roku uroczyście 700-lecie swego istnienia. Na zdjęciu — Ratusz i kościół św. Mikołaja w Sztralzundzie, gotyckie budowle z XIV i XV. stulecl.

przybycia na poranne posiedzenie Reichsbanku, twierdząc, że kategorycznie żądają wyjaśnienia sytuacji i zaprzestania przez Schachta polityki zwłoki.

Schacht udał się przeto do delegatów wierzycielskich do hotelu „Esplanade", gdzie odbyć się miało wysoce burzliwe posiedzenie. Schacht zagrozić miał niezwłocznem moratorjum, ale delegaci państw wierzycielskich okazać się mieli nieustępliwymi i odmówili zgody na moratorjum, grożąc natychmiastowem porzuceniem rokowań.

Schacht opuścić miał zebranie w „Esplanade" w stanie najwyższego wzburzenia i wówczas uprzedzono prasę o zamierzonych deklaracjach, po posiedzeniu, które wyznaczono w Reichsbanku na godzinę 6-tą po południu, a na którem oczekiwano oficjalnego zerwania.

W międzyczasie jednak zebrał się w pośpiechu gabinet niemiecki, który — wbrew zaleceniom Schachta — zadecydować miał udzielenie wierzycielom pewnych ustępstw. Decyzja gabinetu zakomunikowana została delegatom wierzycielskim o godzinie 6-ej po południu w Banku Rzeszy i po tem zebraniu oświadczono czekającym w największem napięciu dziennikarzom, że żadne deklaracje nie nastąpią, że dokonał się zwrot korzystny w rokowaniach i że następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4-ej po południu.

Gazety angielskie wyciągają z tego dramatycznego przebiegu wydarzeń sobotnich wnioski, że Niemcy ustąpią i moratorjum nie ogłoszą.

City londyńskie nie mają jednak złudzeń i w dalszym ciągu oceniają sytuację pesymistycznie. O ile chodzi o City londyńskie, to w grę wchodzą pożyczki długoterminowe na sumę 40 miljonów funtów szterlingów.

TELEGRAMY

WAŻNA KONFERENCJA BISKUPÓW AUSTRJACKICH.

Wiedeń. — W sobotę odbyła się w pałacu arcybiskupim we Wiedniu wielka konferencja, w której brali udział kardynał arcybiskup wiedeński, oraz biskupi Grazu, Linzu, Salzburga, St. Gallen i Klagenfurtu.

Jakkolwiek, według zwyczaju, o treści konferencji trzymana jest jak najściślejsza tajemnica, to wtajemniczeni twierdzą, że głównym tematem obrad była obecna sytuacja polityczna w Austrji oraz wpływ konkordatu na poszczególne dziedziny życia kościelnego.

UKŁAD WOJSKOWY MIĘDZY ROSJĄ A FRANCJĄ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Wiedeń. — Wedle doniesień prasy tutejszej dojść miało obecnie do porozumienia w sprawie zawarcia układu wojskowego pomiędzy Francją a Rosją sowiecką. Porozumienie to doszło do skutku w czasie spotkania generała Gamelina i innych przedstawicieli francuskiego sztabu generalnego z sowieckim charge d'affaires w Paryżu. Zawiera ono klauzulę wojskowej współpracy armij obu państw. Układ ten ma zostać wkrótce ogłoszony w Genewie.

NIEMCY O WIZYCIE MIN. ESTOŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Berlin. — Wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych Seljama w Warszawie wzbudziła tu duże zainteresowanie. Korespondenci warszawscy referując długie sprawozdania z pobytu min. Seljama w Warszawie twierdzą, że głównym celem jego wizyty była kwestja bloku państw bałtyckich. Korespondenci wyrażają przypuszczenie, że Polska zyskała w Seljamaa sojusznika dla swej polityki kierowanej przeciko t. zw: małemu blokowi bałtyckiemu (bez udziału Polski). Ustalono w Warszawie jednolitą linję polityczną w tej kwestji odpowiednią życzeniom Polski.

HITLEROWCY NA POGRANICZU AUSTRJI PRZYSTĘPUJĄ PONOWNIE DO AKCJI.

Wiedeń. — W granicznej miejscowości tyrolsko-niemieckiej Kufstein rozpoczęli hitlerowcy po dłuższej przerwie ponownie niezwykle gwałtowną akcję sabotażową, co zmusiło władze do zarządzenia wielu zabiegów odwetowych. Kupcy, będący sympatykami ruchu hitlerowskiego, muszą opłacać koszta oczyszczania murów kamienic ze swastyk. W wypadku niezastosowania się do tego nakazu tracą oni koncesję.

Ponieważ hitlerowcy w ostatnich czasach rozpalali krzyże w kształcie swastyki dla celów propagandowych co mogłoby łatwo spowodować pożar, otrzymała żandarmerja w Kufstein rozkaz natychmiastowego organizowania oddziałów złożonych z hitlerowców, którzy ogień ten mają gasić.

B. P.

JAN GLIKSON

ADWOKAT

Senior Palestry Częstochowskiej

zmarł w dniu 26-go maja 1934 roku.

W Zmarłym tracimy szlachetnego obywatela, orędownika prawa i słuszności, życzliwego Kolegę i Przyjaciela

Adwokaci w Częstochowie.

MORATORJUM DLA DŁUGÓW NIEMIECKICH.

Londyn. — Tutejsze koła finansowe otrzymały z Berlina wiadomość o prawdopodobnym wyniku konferencji zagranicznych wierzycieli niemieckich z Bankiem Rzeszy. Według tych wiadomości Niemcy otrzymają od 1 lipca 6-miesięczne moratorjum od wszelkich spłat zagranicznych z wyjątkiem pożyczek Dawesa i Younga. Dalsze spłaty tych dwuch pożyczek są również wątpliwe, gdyż prezes Banku Rzeszy Schacht zamierza wkrótce po zamnięciu obecnej konferencji zwołać nową, któraby zadecydowała o tych pożyczkach.

HITLERYZACJA DUCHOWIEŃSTWA.

Berlin. — Bardzo znamienne dla rosnącego stale ducha militaryzmu i wojskowego wykształcenia młodego pokolenia jest rozporządzenie badeńskich władz kościelnych, którego mocą studenci teologji po ukończeniu studjów (wikarjusze) mają odbyć przymusową służbę aktywną w szturmówkach hitlerowskich, a to nietylko dla zahartowaniw ciała, ale i dla nawiązania ściślejszego kontaktu z przedstawicielami wszystkich stanów i warstw społecznych.

Niedziela wyborów samorządowych

Łódź. — Niedziela w Łodzi upłynęła całkowicie pod znakiem wyborów do rady miejskiej. Już we wczesnych godzinach porannych na ulicach ukazały się olbrzymie masy agitatorów, którzy poczęli wręczać przechodniom kartki z numerami i nazwiskami poszczególnych kandydatów.

W pobliżu lokalów wyborczych ustawione były gęsto posterunki policyjne, utrzymujące porządek.

O godz. 9-ej rano otwarto wszystkie lokale wyborcze. Początkowo napływ głosujących był minimalny, dopiero około godziny 12-ej w południe frekwencja głosujących wzrosła.

Silna frekwencja ujawniła się na przedmieściach, zwłaszcza w ośrodkach robotniczych, znacznie mniejsza w śródmieściu. Po ulicach krążyły samochody ciężarowe, z których agitatorzy przez megafony nawoływali przechodniów do składania głosów na poszczególnych kandydatów. Pozatem ulicami miasta kroczyły orkiestry poszczególnych ugrupowań.

Bójki wybuchały w różnych punktach miasta i były natychmiast przez policję likwidowane.

Ogółem zatrzymano i osadzono w areszcie kilkanaście osób. Pozatem wybory zarówno na terenie Łodzi, jak i na terenie całego województwa minęły w całkowitym spokoju.

Punktualnie o godzinie 7-mej wieczór lokale komisyj wyborczych zostały zamknięte, poczem komisje obwodowe przystąpiły do obliczania głosów. Obliczanie głosów, które padły na poszczególne listy oraz na poszczególnych kandydatów trwały przez całą noc.

Lwów. — Przebieg wyborów do rady miejskiej we Lwowie był do południa spokojny. Zainteresowanie naogół średnie, żywsze jedynie w dzielnicy żydowskiej. Do incydentów nigdzie nie doszło.

Przemyśl. — Wybory samorządowe w Przemyślu miały przebieg zupełnie spokojny. Od wczesnego rana oblegane były wszystkie komisje obwodowe przez tłumy publiczności. Wszystkie stronnictwa rozwijały b. żywą działalność agitacyjną.

Silną agitację rozwijali Rusini, wśród których, podobnie jak we Lwowie, kolportowane były ulotki, zawierające hasło „ani jeden głos ukraiński nie może pójść na marne".

W praktyce było jeszcze gorzej.
Niższe bo...
Zmiana pogody, to groźba przeziębienia — weź wpórę
BAYER
ASPIRINY
...ności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewątpliwie...

Zamach bombowy

w Braunau.

Wiedeń. — Mimo surowych kroków władz austrjackich zwróconych przeciwko aktom sabotażu, dokonanym w ostatnich tygodniach ze strony hitlerowców, hitlerowcy ponownie rzucili bombę na zakłady elektryczne w rodzinnej miejscowości Hitlera w Braunau, wyrządzając olbrzymie szkody.

W Grazu wysadzili hitlerowcy w powietrze 5 budek telefonicznych.

UPOMNIENIE W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

Londyn. — Według wiadomości z Waszyngtonu, prezydent Roosevelt odłożył na 10 dni ogłoszenie orędzia swego do kongresu w sprawie długów wojennych. W międzyczasie rząd amerykański prześle do wszystkich państw dłużniczych „upomnienie" o zbliżającym się terminie płatności następnej raty długów, przypadającej na 15 czerwca.

Angielskie fabryki broni

pracują gorączkowo przez dzień i noc.

Londyn. — Socjalistyczny „Daily Herald" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, że wielkie angielskie firmy zbrojeniowe są obecnie zajęte wyrobem broni wszelkich typów.

W Sheffield pracuje się obecnie dzień i noc nad wyrobem specjalnych gatunków stali dla samolotów. W niektórych gałęziach produkcji zbyt podwoił się w ostatnich czasach.

Wiele fabryk przyjęło setki nowych robotników. Najintensywniej pracują fabryki wyrabiające samoloty wojenne. Trzy największe fabryki angielskie wykonują obecnie miljonowe zamówienia różnych krajów na samoloty bojowe i bombowe.

W parze ze wzrostem produkcji idzie zwyżka akcyj angielskich fabryk samolotów.

PARAGRAF ARYJSKI.

Berlin. — Według sprawozdania ministerjum pracy Rzeszy, z szeregów lekarzy i dentystów, praktykujących w Rzeszy niemieckiej, wykluczono wskutek zastosowania paragrafu aryjskiego oraz przepisów antykomunistycznych razem 2000 osób. Min. pracy uwzględniło szereg reklamacji, odrzucając m. in. decyzję władz jednego z miast południowo-niemieckich, gdzie należenie lekarzy żydowskich do „wyznaniowej loży humanitarnej" uznano za dowód ich działalności komunistycznej.

Krwawy pogrom

starorusinów przez hajdamaków.

Lwów. — Wieś Mierzwica, pow. Żółkiew, była widownią zorganizowanego napadu uzbrojonych „mołojców ukraińskich" na spokojną ludność staroruską. Grupa parobków z Machszyna w liczbie około 40, uzbrojonych w rewolwery (?), sztylety, nożyce i pałki okute żelazem w drodze na przedstawienie w „Ridnoj Szkole" w Żaszkowie, wstąpiła do Mierzwicy, zamieszkałej przeważnie przez starorusinów. Tu przyłączyło się do nich kilkunastu miejscowych parobków, którzy odegrali bezczelną rolę denuncjontów.

Według wskazówek tych ostatnich partyzancka bojówka dokonała krwawych napadów na wiele osób, zaskoczonych zajściem, bijąc ich do krwi.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i aresztowała kilkunastu prowodyrów. Odstawiono ich wraz z bronią do dyspozycji władz sądowych. Zajście w Mierzwicy traktować należy jako próbę zuchwałego teroru wywrotowców wobec ludzi opornych na agitację ukraińską.

Nowe rewelacje

o tajnem lotnisku wojskowem w Niemczech,

Paryż. — Alarmującemi komentarzami prasa francuska opatruje artykuł londyńskiego „Daily Express", stwierdzający istnienie w Niemczech olbrzymiego lotniska wojskowego, ukrytego w lasach w pobliżu Hannoveru.

Na podstawie własnych informacyj „La Liberte" przynosi następujące uzupełniające szczegóły.

Lotnisko znajduje się na polach Luneburga, w połowie drogi między Hannoverem i Bremą. Otaczają je ze wszystkich stron gęste lasy.

W pobliżu dzisiejszego tajnego lotniska znajdują się jeszcze z czasów wojny fabryki najgroźniejszych gazów trujących tak zwanych „Blaugas" i rezerwuary benzynowe, które zaopatrywały dawniej niemieckie łodzie podwodne.

Dziennik francuski dodaje, że okolica jest bogata w naftę, jak naprzykład miejscowość Soltau.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO GENEWY

Warszawa. — W niedzielę rano wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Wyjazd p. ministra stoi w związku z odbywającą się w Genewie sesją rady Ligi, oraz z obradami komisji rozbrojeniowej.

STAN POLSKO-FRANCUSKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Warszawa. — Delegaci francuskich ministerstw handlu i rolnictwa po tygodniowym pobycie w Warszawie udali się z powrotem do Paryża.

W toku rozmów, przeprowadzonych w duchu jaknajbardziej przyjaznym, sprecyzowano i wyjaśniono stanowisko obu stron w zakresie stosunków handlowych polsko-francuskich. Delegaci francuskich ministerstw udali się do Paryża, celem zdania sprawy swoim władzom z przeprowadzonych rozmów z miarodajnemi czynnikami polskiemi.

ZAJŚCIA STUDENCKIE WE LWOWIE

Lwów. — W sobotę była wyższa uczelnia handlu zagranicznego we Lwowie widownią zajść studenckich w związku z unieważnieniem narodowo-demokratycznej listy wyborczej do Bratniej Pomocy.

Grupa akademików zajęła korytarz W. S. H. Z., gdzie demonstrowała, wznosząc okrzyki: „Niech żyje lista narodowa!" Studenci zniszczyli gablotkę Wzajemnej Pomocy studentów-żydów.

Dwóch górników

znalazło śmierć w „bieda-szybie".

Sosnowiec. — Na Dębowej Górze pod Sosnowcem wydarzyła się katastrofa górnicza. Znajdują się tam tereny Towarzystwa Sosnowieckiego, przecięte gęsto obok siebie położonemi szybikami, eksploatowanemi z narażeniem życia przez liczne rzesze bezrobotnych. W jednym z takich bieda-szybików pracowało wczoraj 4-ch robotników, wybierając węgiel. Nagle podczas pracy zawaliła się ściana węglowa, grzebiąc 2-ch bezrobotnych, a to: Dominika Jarząbka i Franciszka Wójcika, pochodzących z Zagórza. — Obaj ponieśli śmierć.

Zwłok ich jednak nie wydobyto na powierzchnęi. Akcja wydobycia ofiar katastrofy natrafia na trudności wskutek dalszego obsuwania się ziemi i węgla.

SCHWYTANIE USYPIACZA KOLEJOWEGO.

Warszawa. — Wywiadowcy policji po dłuższych obserwacjach aresztowali niebezpiecznego usypiacza kolejowego, Władysława Żabczaka, który zajmował miejsca w przedziałach I i II klasy, usypiał pasażerów, których następnie okradał.

Między in. wpłynęła ostatnio skarga ziemianina Aleksandra Wolickiego, który został okradziony w pociągu, jadącym z Warszawy do Krakowa. Wolicki zapamiętał rysopis złodzieja, który podał policji.

Jednocześnie złożyła również skargę

PRZY WIELKIM WYBORZE
S. KRAUSKOPF
I ALEJA 12

p. Cecylja Neumanowa, którą okradziono w pociągu ze Lwowa do Warszawy. Po dłuższej obserwacji ustalono, że sprawcą kradzieży był Władysław Zabczyk, którego aresztowano na dworcu w Warszawie, w chwili, gdy wsiadał do pociągu poznańskiego. Usypiacza osadzono w więzieniu.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG WRAZ Z 5-LETNIM SYNEM.

Stanisławów. — Wydarzyło się tu straszne samobójstwo na torze kolejowym. Rzucił się pod koła pociągu towarowego konduktor kolejowy 34-letni Józef Segin wraz ze swem 5-letniem dzieckiem

Pociąg zmasakrował ciało konduktora, przecinając je na dwie połowy. Poniósł on śmierć na miejscu.

Dziecko, leżące między szynami, doznało tylko lekkiego potłuczenia głowy. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia z żoną.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.? Składka na L. O. P. P. — tylko 50 gr.

Olejki roślinne są podstawą mydła Palmolive!

Mydło Palmolive nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych

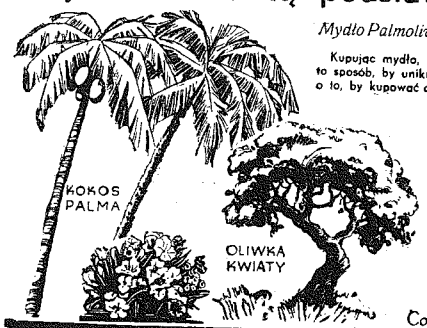

Kupując mydło, niech Pani żąda kategorycznie mydła Palmolive. Jedyny to sposób, by uniknąć mydeł niepewnych gatunków. Ludzie, którzy dbają o to, by kupować dobrze, wyróżniają mydło Palmolive, wyrabiane wyłącznie z oleju oliwkowego i innych czystych olejków roślinnych o naturalnym zapachu. 20.000 znawców kosmetyki poleca tylko mydło Palmolive.

By zachować piękną i młodzieńczą cerę, należy przestrzegać następującego 2-minutowego zabiegu kosmetycznego: rano i wieczorem zmywać twarz i szyję obfitą pianą mydła Palmolive, wcierając ją dobrze w pory skóry, następnie spłukać dokładnie i łagodnie osuszyć. Dzięki temu codziennemu zabiegowi cera Pani zachowa przez długie lata, piękność i świeżość młodości.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Tymczasowe wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Częstochowie

Ub. niedziela upłynęła pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej, które wycisnęły swe piętno na życiu miasta. Już od godz. 10-ej rano przed wszystkimi lokalami głosowania 24-ch obwodowych komisyj wyborczych potworzyły się długie szeregi oczekujących swej kolejki wyborców, t. zw. popularnie „ogonki", szczególnie wielkie przed Magistratem, gdzie w wydziale technicznym mieścił się lokal do głosowania 2-go obwodu VI-go okręgu, przed domem nr. 14 w ul. Dąbrowskiego, mieszczącym 2-gi obwód V-go okręgu oraz przed domem Sejmiku Pow. w ul. Kilińskiego, gdzie znajdował się lokal do głosowania 3-go obwodu tegoż okręgu V-go. W tych „ogonkach" cierpliwi wyborcy od rana narażeni byli na kilkugodzinne wyczekiwanie, „ogonki" zaś stale powiększały się i wzrosły do niebywałych rozmiarów w godzinach popołudniowych. Okazało się odrazu, że wykrojono tu nazbyt wielkie obwody, liczące zgórą po 3,000 wyborców, gdy przy poprzednich wyborach obwody liczyły po 1,200 — 1,500 wyborców i czas głosowania wyznaczony był od godz. 8-ej rano do 9-ej wiecz., a nie od 9-ej rano do 7-ej wiecz., jak to miało miejsce obecnie.

Dzień był chłodny, popołudniu spadł nawet deszcz, podziwiać też trzeba było wytrwałość zziębniętych i moknących mieszkańców, którzy trwali na posterunku, pragnąc wypełnić swój obowiązek obywatelski. Wyborcom należy się uznanie.

W innych obwodach, o wiele mniejszych, lokale głosowania do południa były niemal zupełnie swobodne, po południu również „oblężenia" nie widziało się tak masowego.

Zainteresowanie przez cały dzień było bardzo duże, bodaj najsilniejsze z dotych czasowych. Zewsząd spieszono w stronę lokali, zwożono chorych autami i dorożkami. Po ulicach uwijali się roznosiciele kartek do głosowania różnych list. Zauważyć się też dała silna rywalizacja wzajemna wśród kandydatów jednej i tej samej listy. Oto rozdawano na ulicach kartki już odpowiednio „spreparowane", a więc z poskreślanemi nazwiskami innych kandydatów danej listy, a z wypisanem cztero- lub pięciokrotnie nazwiskiem jednego z kandydatów, który w ten sposób otrzymał wszystkie rozporządzalne głosy wyborcy w danym okręgu, o ile oczywiście ów wyborca taką kartką głosował. Były też kartki drukowane specjalnie dla poszczególnych kandydatów, podobnie wymieniające kilkakroć jego nazwisko. Jest to nowość, wprowadzona w ordynacji wyborczej według nowej ustawy samorządowej, to też wyniki będą tem ciekawsze z uwagi na to głosowanie nie na sztywne listy kandydatów danego ugrupowania, ale na nazwiska. Naogół jednak szerszy ogół wyborców niezbyt się jeszcze orjentował w tych nowych, zmienionych przepisach, również w niezliczonych wypadkach nie orjentowano się w podziale na obwody, wskutek czego nierzadko trwała błąkanina od lokalu do lokalu.

Głosowanie, pomimo sprawnego naogół funkcjonowania komisyj, przedłużało się. Nadchodziła godzina 7-ma wiecz., a jeszcze w owych najbardziej oblężonych obwodach przed Magistratem, na ul. Dąbrowskiego i Kilińskiego, a także na Stradomiu stały olbrzymie ogonki. Przed Magistratem, gdzie 4000-ny blisko obwód skupiał mieszkańców długiego pasa miasta od ul. św. Barbary strony zachodniej aż do południowej strony Nowego Rynku wraz z południową stroną ul. Najśw. Marji Panny, całe szeregi wyborców stały po 6 — godzin i więcej, urządzano zastępstwa na swoje miejsca, przynoszono też posiłek dla wyczekujących w ogonkach. O godz. 7-ej wiecz. stało tu jeszcze zgórą 1,000 osób, podobnie i w innych obwodach. Wreszcie o godz. 7-ej wiecz., oznaczającej czas zakończenia głosowania, całe owe wielkie ogonki przeprawiono na dziedziniec magistracki, przy innych zaś lokalach — na podwórza domów i w ten sposób zgodnie z przepisami zamknięto dostęp dla spóźnionych. Nad porządkiem czuwały liczne posterunki policyjne. Głosowanie zamkniętych w obrębie podwórz wyborców trwało w niektórych lokalach obwodowych do godziny 10-ej i nawet do 11-ej i pół w nocy.

Dzień wyborów upłynął naogół spokojnie, gdzieniegdzie tylko dochodziło do drobnych utarczek, m. in. rozegrało się starcie na placu magistrackim w południe pomiędzy rozdającymi kartki do głosowania. Również o godz. 4-ej po poł. jakiś prowokator dał z rewolweru kilka strzałów w Al. Kościuszki i został aresztowany.

Dominującem wrażeniem był bardzo duże zainteresowanie i wielka frekwencja głosujących.

Obliczanie głosów w obwodach i następnie w okręgach trwało całą noc przeciągnęło się do godzin południowych poniedziałek wobec skomplikowanych rozliczeń przy głosowaniu na nazwiska. Pierwsze wyniki nadeszły do Gł. Komisji Wyborczej w Magistracie o godz. 4-ej r. z okręgu VIII z Rakowa. Przez całą noc i w ciągu przedpołudnia zwożono pod ochroną policji urny z kartkami wyborczemi.

Według prowizorycznych obliczeń wyniki wczorajszych wyborów są następujące:

Okręg I (lokal okr. ul. Spadek 28)

Lista Nr. 1 bez mandatu.
„ Nr. 10 Ogól.-żyd. komitetu 2 madaty
„ Nr. 11 Zjed. żyd. blok 2 „
„ Obozu Narodowego unieważniona.

Z okręgu I według ilości otrzymanych głosów do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 10 — Rosenberg Jakub i Goldberg Józef, z listy nr. 11 — Goldstein Samuel i Szpiro Feliks.

Okręg II (lokal okr. Zawodzie, ul. Narutowicza)

Lista Nr. 1 — 2 mandaty
„ Oboz. Nar. — 1 „
„ P. P. S. — 1 „

Z okręgu II do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Rumianek Stanisław i Porado Jan, z listy Obozu Narodowego — Plebanek Tadeusz, z listy P. P. S. — Bernaś Leon.

Okręg III (lokal okr. Narutowicza 16)

Lista № 1 — bez mandatu
„ Obozu Nar. — 2 „
„ Ch. D. — 1 „
„ P. P. S. — 1 „

Z okręgu III do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy Obozu Narod. — Deska Piotr i Gliński Edmund, z listy Chrz. D.— Pluta Jan, z listy P. P. S. — Dederko Franciszek.

Okręg IV (lokal okr. ul. Kościuszki 10)

Lista № 1 — 1 mandat
„ P. P. S. — 1 „
„ № 11 żyd. bloku — 1 „
„ № 10 ogóln.-żyd.kom. — 1 „
„ Obozu Nar. — unieważniona.

Z okręgu IV do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Kobylecki Wacław, z listy P. P. S. — Gronkiewicz Jan, z listy nr. 11 żyd. bloku — Orliński Abram, z listy nr. 10 żyd. komitetu — Bram Arnold.

Okręg V (lokal okr. w Sejmiku ul. Kilińskiego)

Lista Nr. 1 — — 2 mandaty
„ Obozu Nar. — 3 „

Z okręgu V do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Płodowski Wacław i Kurkowski Antoni, z listy Obozu Nar. — Zarzecki Eugenjusz, Miecznikowa Lucyna i Piątkowski Jan Leopold.

Okręg VI (lokal okr. w Magistracie)

Lista Nr. 1 — — 1 mandat
„ Obozu Narod. 4 „

Z okręgu VI do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Krygier Jan, z listy Obozu Nar. — Stysiński Józef, Rutkowski Bolesław, Glice Zenon i Nagłowski Władysław.

Okręg VII (lokal okr. ul. Katedralna 2)

Lista Nr. 1 — 1 mandat
„ Oboz. Nar. — 1 „
„ P. P. S. — 1 „
„ Żyd. bloku — 1 „

Z okręgu VII do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Mikulski Wilhelm, z listy Obozu Nar. — Kulej Stanisław, z listy P. P. S. — Kubisiewicz Marjan, z listy żyd. bloku — Weksler Joachim.

Okręg VIII (Raków)

Lista № 1 Polski Blok Gosp. — 1 mandat
Lista P. P. S. — 2 mandaty

Z okręgu VIII do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Magnuski Józef, z listy P. P. S. — Kaźmierczak Józef i Janota Henryk.

Okręg IX (lokal okr. Narutowicza 185)

Lista Nr. 1 — — 1 mandat
„ Obozu Narod. 2 „
„ P. P. S. — 2 „

Z okręgu IX do Rady miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Sokala Leon, z listy Obozu Nar. — Studnicki Władysław i Blachnicki Roman, z listy P. P. S. — Dąbrowski Alojzy i Szmidla Ferdynand.

Okręg X (lokal okr. ul. Pułaskiego 2)

Lista № 1 — 3 mandaty
„ P. P. S. — 1 „
„ Zjedn. żyd. blok — 1 „
„ Obozu Nar. — unieważniona.

Z okręgu X do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Zbierski Dominik, Szmidt Ryszard i Smólski Lech, z listy P. P. S. — Górecki Tomasz, z listy żyd. bloku — Neufeld Maurycy.

Okręg XI (lokal okr. Piastowska 127)

Lista Nr. 1 — 2 mandaty
„ P. P. S. — 3 „
„ Obozu Nar. — unieważniona.

Z okręgu XI do Rady Miejskiej wchodzą pp.: z listy nr. 1 — Biluchowski Tadeusz i Matyja Ignacy, z listy P. P. S. —Dziuba Józef, Kanus Maksymiljan i Jamroz Władysław.

Ogólne zestawienie przedstawia się następująco lista nr. 1 Polsk. Bloku Gosp. — 14 mandatów, lista Obozu Naro dowego 13 mandatów, lista Chrz. Dem. 1 mandat, lista P.P.S. 12 mandat ów. lista żyd. bloku 5 mandatów, lista ogóln. żyd. komit. 3 mandaty.

Dla porównania podajemy wynik wyborów do poprzedniej Rady Miejskiej w dn. 17 października 1927 roku: P. P. S. — 11 mandatów, żyd. rob. „Bund" — 1 mandat, niezależni socj. — 2 mandaty, N. P. R. lewica — 3 mandaty, żyd. resursa rzem. — 2 mandaty, Chrz. zjedn. gosp. — 2 mandaty, zjedn. żyd. — 6 mandatów, Chrz. Dem. — 9 mandatów, Katol. Komitet — 4 mandaty, Blok Demokr. — 2 mandaty.

*

Ś. † p.

Walenty Tadeusz Zakrzewski

Mistrz Ciesielsko-Murarski

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 27 Maja 1934 roku, przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego 28 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 29 maja r. b. o godzinie 5 po poł. pocztem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 30 bm. o godz. 8 rano.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **Córki, syn, zięć i wnuki.**

REALIZACJA WIELKEJ WYGRANEJ 29-ej LOTERJI.

Właściciele miljonowego losu w Generalnej Dyrekcji.

Mówi się zwykle, że los jest ślepy. Jak wskazują ostatnie wyniki ciągnień Loterji Państwowej, w powiedzeniu tem jest tylko część prawdy, gdyż od pewnego czasu fortuna obdarza swemi względami przedewszystkiem najbardziej potrzebujących jej łask. Bezrobotni, lub zdobywający w pocie czoła środki na utrzymanie siebie i swych rodzin pracownicy umysłowi i fizyczni — oto teraźniejsi faworyci kapryśnej bogini.

I doprawdy, zę szczerą satysfakcją spoglądaliśmy na rozjaśnione twarze świeżo upieczonych „milionerów", którzy zjawili się w biurach Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, by zrealizować swe szczęśliwe ćwiartki. Są to wszystko ludzie ciężkiej pracy, których życie doświadczało nieraz gorzko, a bieda bywała u nich częstym gościem.

Panie Marja Kozłowska, Władysława Kosińska i Aniela Jędrzejewska piastują zawód, który — podobno — cieszył się specjalnemi względami Wielkiego Napoleona. Pracują one mianowicie w pralni szpitala im. Prez. Mościckiego. Zarobki ich nie pozwalały na kupno całej ćwiartki losu dla każdej zosobna, porozumiały się więc między sobą i nabyły ćwiartkę do spółki. Wybór numeru odbył się przypadkowo. Mianowicie subkolektor, okazując klientkom losy, jeden z nich upuścił w ten sposób, że znalazł się on u nóg p. Kozłowskiej. Wzięto to za dobry omen i nabyto ten właśnie numer, jak się okazało— wróżba nie była płonna.

Wszystkie trzy panie zamierzają nabyć dla siebie domki z ogródkiem. Pani Kozłowska obiecuje sobie wykształcić swego syna siedemnastoletniego na malarza, gdyż wykazuje on szczególne uzdolnienie w tym kierunku. A pozatem będzie leczyć córkę, która przechodziła ciężką operację i wymaga dłuższej kuracji.

Dodać należy, że dotychczasowe zarobki każdej z tych pań wynosiły 135 zł. miesięcznie, mąż p. Kozłowskiej, ślusarz z zawodu, zarabia bardzo mało, gdyż pracuje tylko trzy dni w tygodniu.

Pani Marja Wasiak, właścicielka drugiej ćwiartki losu Nr. 30 290, jest pielęgniarką w łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej. Z 200 zł., miesięcznie utrzymywała; prócz siebie, matkę — staruszkę i braci. Ciężko jej było bardzo i z trudnością wiązała koniec z końcem.

Dziś po otrzymaniu, dzięki Loterji Państwowej, 200.000 zł.; zamierza kupić sobie kawałek ziemi i osiąść nastałe na wsi, oddając się pracy na roli, o czem całe życie marzyła.

Pan Keilich, młody urzędnik łódzkiego oddziału Tow. Ubezp. „Vesta" zaręczył się właśnie przed paru tygodniami i oczekiwał tylko na awans, by zrealizować swe zamiary matrymonjalne.

„Upominek ślubny", jaki otrzymał dzięki Loterji Państwowej, w postaci 200,000 zł. pozwoli mu przyśpieszyć termin ślubu.

Szczęść Boże młodej parze.

Właściciel ostatniej ćwiartki losu Nr. 30,290 p. Stanisław Drużyński, jest emerytowanym urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego. Gra on na Polskiej Loterji Państwowej od chwili jej powstania ze zmiennem szczęściem. Jego wierność, stałość i wytrwałość doczekały się zasłużonej i wspaniałej nagrody. Dziś nie będzie już liczył cudzych pieniędzy, jak to musiał czynić w banku, ale nie swoje własne.

Starość swoją i byt rodziny ma zabezpieczony.

— Rozporządzenie o basenach i pływalniach publicznych. W dniu 28 b. m. odbędzie się w ministerstwie opieki społecznej posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zakaźnych Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na posiedzeniu rozważany będzie projekt rozporządzenia o basenach i pływalniach publicznych oraz sprawa obsługi bakterjologicznej państwa.

— Errata. W numerze „Gońca Częstochowskiego" z dnia 26 maja b. r., sobota, w artykule „Dzień Dziecka w Szwajcarji", zakradły się nast. błędy zecerskie: Zamiast Szwajcarzy kochają dziecko radością ma być radośnie, zamiast w Genewie ma być w Genewie, zamiast Grenzea ma być Greuzea, zamiast rano Dyck ma być Van Dyck, zamiast więźnia Chillorm ma być więźnia Chillonu, zamiast Moutreux ma być Montreux, zamiast Fout pour les Enfents ma być Tout pour les Enfants, zamiast Les Ormeillis ma być Les Armaillis.

— W sprawie ubezpieczenia emerytów. W związku z nieścisłemi wiadomościami o zmianach, jakie nastąpiły w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a mianowicie emerytów państwowych i wojskowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, należy wyjaśnić że nowa ustawa z dnia 12 bm. zwalnia tych emerytów od ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na wypadek braku pracy.

Natomiast ubezpieczeniu emerytalnemu podlegają nadal wszyscy emeryci, pracujący w przedsiębiostwach prywatnych, którzy dotychczas obowiązkowi te mu podlegali, oraz ci wszyscy, których na podstawie dawnych przepisów ubezpieczenie to nie obowiązywało, a którzy w dniu 12 maja r. b. nie mieli ukończonych 40 lat życia.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— Tragiczna śmierć chorej epileptycznej. Dnia 25 b. m. o godz. 19-ej mieszkanka Krzepic, Kluba Konstancja, lat 42, powracając do domu z uzbieranym chróstem na plecach, w czasie przechodzenia przez rów napełniony wodą przewróciła się — a przygnieciona chróstem utopiła się. Kluba chorowała na epilepsję.

— Ciężkie poparzenie. Dnia 27 b. m. pomiędzy godz. 9 a 10, Cecylja Górnicka, zam. przy ul. Kaczorowskiej, cierpiąca na epilepsję, oblała się gorącą kawą, doznając poparzenia twarzy i piersi. Odwieziona została do szpitala Panny Marji na kurację.

— Okradziony przez służącą. Krak Cyprjan (Jadwigi 83) zameldował policji, że służąca jego, Figiel Franciszka, mieszkanka gm. Kamińsk, skradła mu z mieszkania chustkę do okrycia, parasolkę, talerze, filiżanki, kompotjerki i inne rzeczy, wartości ogólnej 59 zł., i zbiegła.

— Mąż oskarżony przez żonę. Liber Laja (Warszawska 59) zameldowała policji, że w dniu 24 b. m. mąż jej, Liber Wolf, skradł jej z mieszkania pościel, na krycia stołowe i inne rzeczy na sumę 351 zł.

Kronika sportowa

Wyniki wczorajszych meczów piłkarskich. Wyniki niedzielnych meczów w Częstochowie były następujące: Brygada — Częstochówka 5:1 (3:0), Turyści — Victoria 3:2 (:1), Warta (Zawiercie) — Skra 1:1 (0:1). Szczegółowe omówienie meczów podamy w następnym numerze.

*

Mistrzostwa ligowe. 4 niedzielne mecze ligowe dały wyniki następujące: ŁKS — Garbarnia 2:1 w Łodzi, Polonia — Strzelec 0:0 w Warszawie, Cracovia — Warta 1:0 w Poznaniu, Wisła — Pogoń 2:0 w Krakowie. Ruch zremisował z Wormatią (Niemcy) 3:3.

*

Aussem bije Jędrzejowską. W niedzielę w dalszym ciągu tennisowych mistrzostw Francji Jędrzejowska została wyeliminowana przez Aussem (Niemcy), która w ten sposób weszła do ćwierćfinałów.

Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN" wyświetla nader interesujący film p. t.: „Bunt w Szanghaju". Rzecz dzieje się w czasie zamieszek komunistycznych w Chinach. Młody porucznik amerykańskiej marynarki wojennej, strażującej dla ochrony obywateli Ameryki w Szanghaju, za przekroczenie kompetencyj służbowych zostaje wydalony z armji. Poznaje piękną Amerykankę, którą wybawił z opresji w zrewoltowanym tłumie, nawiązuje się miłość między młodymi. Porucznik dostaje posadę na chińskim okręcie, przewożącym broń i amunicję, wreszcie na czele oddziału, rozbija bandy komunistów, oblegających misję amerykańską, gdzie ukrywała się i jego narzeczona. Następuje rehabilitacja dzielnego oficera i... „happy end". Film posiada rozmach, dużo ruchu i wiele emocjonujących scen masowych bitew i walk ulicznych wśród Chińczyków. Główne role grają doskonale: Fay Wray i S. Tracy. — Jako drugi wyświetlany jest film cowboyski p. t. „Król areny" z Ken Maynardem, który walczy z bandą „czarnej śmierci" wśród niezwykłych, arcycie kawych przygód, walk, pościgów i galopad. — Nad program dwa tygodniki.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

Ostatnie wiadomości

13 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ.

Paryż 28.5. — W pobliżu Lipostey w departamencie Landes wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus z niewiadomych powodów wpadł na słup telegraficzny, wskutek czego wybuchł zbiornik z benzyną. 13 osób zginęło w płomieniach. Kilka innych odniosło ciężkie obrażenia. Większość podróżnych stanowili turyści hiszpańscy.

Nowi zdobywcy Atlantyku

Paryż, 28.5. — Lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy wystartowali wczoraj z pod Paryża do Kalifornji, przelecieli szczęśliwię ponad Atlantykiem do Ameryki.

Wybory do rad miejskich

KRWAWE ZAJŚCIA W ŁODZI.

Warszawa 28.5. — W niedzielę, 27 b. m., zapowiedziano wybory do rad miejskich w 341 miastach, w województwach: warszawskiem (59 miast), łódzkiem (46), lubelskiem (33), kieleckiem (39), białostockiem (48), wileńskiem (14), nowogrodzkiem (10), poleskiem (12), wołyńskiem (17), krakowskiem (17), lwowskiem (19), stanisławowskiem (9), tarnopolskiem (6) i w poznańskiem (12).

Głosowanie odbywało się w 254 miastach. W pozostałych 87 miastach głosowanie nie odbywało się wobec zgłoszenia tylko jednej ważnej listy, przyczem w licznych wypadkach była to jedna wspólna lista kompromisowa.

Wyniki wyborów nie są jeszcze znane. Z poszczególnych miast donoszą:

Lwów. — Wybory w Małopolsce Wschodniej odbyły się w zupełnym spokoju. We Lwowie głosowali Ukraińcy prawie w 100 proc. Wród ludności polskiej ujawniła się bardzo znaczna apatja.

Łódź. — Frekwencja wyborcza w Łodzi była średnia. Nastrój szczególnie na przedmieściach mocno podniecony. W okolicy Jerzego, na Widzewie na Bałutach przyszło późnym wieczorem do ostrych rozpraw nożowych i rewolwerowych. Ciężej i lżej rannych jest 20 kilka osób. Kilka osób odwieziono do szpitala, część była opatrzona na miejscu.

Kino „EDEN"
I Aleja 12.

Tylko do środy wyświetla
Najciekawszy film Foxa oparty na ostatnich autentycznych wydarzeniach, które wstrząsnęły światem!

BUNT w SZANGHAJU

Rewolucja! Barykady! Czerezwyczajka! Ataki! Bombardowanie! Miłość wśród przewrotu!

Nad program: Król Areny.

6-cio KLASOWA KOEDUKACYJNA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA oraz PRZEDSZKOLE STANISŁAWY LIGĘZÓWNY
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8 tel. 11-86
przyjmuje zapisy dzieci na rok 1934/35 do wszystkich klas oraz **PRZEDSZKOLA.**
Kancelarja czynna codziennie od godziny 8-ej do 15-ej.

Nowoczesne lodownie pokojowe
z izolacją korkową w wykwintnem wykonaniu poleca.
Przemysł drzewny **„ARBOR"** Częstochowa, NARUTOWICZA 83, TEL. 24-14
Dogodne warunki spłaty.

Żegiestów Zdrój
Nowy komfortowy pensjonat
„SANATO"
Dr. Piotrowskiego otwarty.

W DNIU 21 CZERWCA 1934 roku o godzinie 19 odbędzie się w b. biurze fabrycznem przy ul. Ogrodowej nr. 43/45 w Częstochowie Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy Fabryki Maszyn, Odlewni Żelaza i Metali „Bracia Kanczewscy" Sp. Akc. w Częstochowie. — Porządek obrad: wybór prezydjum, rozpatrzenie bilansów i rachunków strat i nadwyżek za czas od 1 kwietnia 1930 r. do 31 grudnia 1933 roku, wniosek Komisji Rewizyjnej o likwidacji i wybór Komisji Likwidacyjnej. 1469

KASJERKA poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty do sklepu „Gońca" pod „400 zł.". 1472

DO MATURY gowinno się dołączyć artystyczną fotografję, najtaniej i najlepiej po specjalnie zniżonych cenach wykonuje tylko Foto „Stella", II Aleja nr. 33.

UNIEWAŻNIAM 4 weksle po 1,000 zł. in blanko, dane F. Nykowskiej, jako gwarancja. Za puszczanie ich w obieg pociągać będę do odpowiedzialności sądowej.— Konrad Bandura.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią (wygody) ul. Ogrodowa nr. 53

POKÓJ frontowy, umeblowany, z oddzielnem wejściem, dla jednego lub dwóch panów, może być z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia Al. Wolności nr. 3/5 m. 2, I-sze piętro. 1471

MIESZKANIE 5-cio lub 6-cio pokojowe z kuchnią, wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość ulica Kilińskiego nr. 32. 1473

PRZYBŁĄKAŁA SIE wilczura. Można odebrać za zwrotem kosztów, ul. Kosynierskie 9, Stradom. 1469

ZA DŁUGI zaciągane przez syna mego, Zygmunta Machurę, nie odpowiadam. — Franciszek Machura. 903

ZGINĄŁ pies, wabi się „Grzesio". Odprowadzić za nagrodą 25 zł. Aleja Wolności 44, Dr Wizsniewski.

SZKOLNE dowody powinny mieć ładną fotografję. Najtaniej i najlepiej wykonuje po cenach konkurencyjnych tylko Zakł. fotogr. „Stella", II Aleja nr 33.

SPRZEDAM sklep w śródmieściu z powodów nieprzewidzianych. Wiad. Aleja Kościuszki nr. 11, Kopanko. Pośrednicy wykluczeni.

Gorący okres

Wchodzimy w okres „gorący". Powodują to przedewszystkiem niebywałe w kwietniu i maju upały. Niemniej wysoką jest temperatura zagadnień gospodarskich poruszanych w majowym numerze ilustrowanego miesięcznika Pani Domu.

Gorący sezon czeka dobre gospodynie, dla których wkrótce już zacznie się okres przetwórstwa, zaopatrywania śpiżarni na długie miesiące zimy w zapasy produktów, koniecznych dla zdrowia rodziny. To też artykuł L. Januszewskiej został poświęcony spożywaniu i przetwórstwu jarzyn i owoców.

Pod znaczkiem swoim Instytut Gospodarstwa Domowego podaje całodzienne jadłospisy na maj i szereg przepisów kulinarnych, a poza tem omawia przedmioty oraz wydawnictwa, uznane ostatnio, jako dobre.

Interesujący obraz dorocznego Zjazdu, oraz całorocznej pracy kilkudziesięciu Oddziałów Związku Pań Domu znajdujemy w obszernym sprawozdaniu.

Z działu robót majowy numer Pani Domu podaje przewiewną sukienkę robioną na drutach dla dziecka i takąż czapkę - budkę robioną szydełkiem. Pozatem umieszcza fotografje mody.

Po przejrzeniu tego numeru Pani Domu czytelniczka czuje się uzbrojona na wypadek spotkania się oko w oko z palącemi zagadnieniami sezonu. Numer ciekawie ilustrowany, jest znacznie powiększony, choć cena jego pozostała bez zmiany.

Wojsko żydowskie

w republice Birobidżan.

Rząd sowiecki wydał dekret zawierający zasady, na jakich utworzono na Dalekim Wschodzie nową republikę żydowską w okręgu Birobidżanu. Dekret ten przeznacza cały okręg wyłącznie na kolonizację żydowską.

Republika żydowska w Birobidżanie będzie miała przywilej utrzymywania własnych sił wojskowych. Siła wojskowa będzie liczyła 7,000 żołnierzy. Republika będzie posiadała własną walutę i odrębną pocztę. Językiem urzędowym birobidżańskiej republiki żydowskiej będzie żargon.

Wiadomość o utworzeniu republiki żydowskiej w obrębie Związku sowieckiego wywołała silny rezonans w prasie żargonowej. Socjalistyczna „Naje Folkscajtung" wita życzliwie proklamowanie tej republiki której powstanie jest konsekwentnym wynikiem faktycznego równouprawnienia żydów w Sowietach.

„Arbajtercaitung" pisze; że źródła sowieckie donosiły o 18 tysiącach kolonistów żydowskich, którzy w ciągu lat sześciu wyjechali do Birobidżanu, ale stamtąd 11 tysięcy powróciło.

W proklamowaniu republiki nie grały roli żadne względy sympatji do żydów, lecz wzgląd na Japonję i chęć szybkiego rozbudowania nadgranicznych pozycyj sowieckich, aby na Dalekim Wschodzie zyskać oparcie strategiczne.

Praktycznie proklamowanie tej republiki nie ma żadnego znaczenia i wygląda jako manewr sowiecki.

Choroba, która szpeci twarz człowieka

Że słowem gruźlica związana jest w pojęciach ogółu choroba płuc. Tymczasem gruźlica jest chorobą, która równie dobrze atakuje wszystkie inne narządy organizmu, wśród nich i skórę. Statystyka przeprowadzona wśród chorych, leczących się na gruźlicę w szpitalu św. Łazarza w Warszawie wykazała, że w latach 1901 do 1910 u 9 proc. tych chorych cierpienie usadowiło się na skórze. Później odsetek ten wzrósł w okresie wielkiej wojny do niespełna 20 proc., a po wojnie; między latami 1921 a 1925 wynosił prawie 27 proc.

Liczbę chorych na gruźlicę skóry w Polsce oceniają lekarze na 10 do 20 tysięcy osób. Zdaje się, że najwięcej ich jest na Śląsku i w Poznańskiem, gdzie jeden chory przypada na tysiąc mieszkańców.

Gruźlica skóry może przebiegać pod rozmaitemi postaciami. Najczęściej występuje ona jako t. zw. toczeń, znany pod popularną nazwą wilka. Na skórze dotkniętego nim zjawiają się plamy i guzki, których z biegiem czasu przybywa coraz więcej. Mogą tworzyć się również duże guzy, sino-czerwonej barwy. Z biegiem czasu te zmiany skórne rozpadają się i tworzą owrzodzenia, gojące się wprawdzie w częściach środkowych, lecz szerzące się na obwodzie.

Gruźlica skóry, występująca czyto pod postacią tocznia, czy też w jakiejkolwiek innej formie, jest wielkiem nieszczęściem dla przeważającej liczby chorych. Ulubionem jej siedliskiem jest bowiem skóra twarzy. Tam się najczęściej sadowi, szpecąc chorego, stąd jej wielkie znaczenie społeczne.

Zagranicą wiele przypadków tocznia zanotowano w Niemczech (w r. 1910 — 30 tysięcy chorych) i w Danji. Mały ten kraik ma jednego chorego na toczeń na 2 tysiące zdrowych. Tam też zapoczątkowano racjonalne zwalczanie tej formy gruźlicy.

Leczenie gruźlicy skóry jest zagadnieniem bardzo poważnem. Jest ono kosztowne, tem kosztowniejsze, im później chory zaczął się leczyć. Niemniej jednak wyniki leczenia są dobre, byleby rozpoczęte zostało wcześnie. Obok środków chemicznych i zabiegów chirurgicznych bardzo wielką rolę odgrywa tutaj leczenie światłem — promieniami wysyłanemi przez lampę Finsena.

Sprawa zapobiegania gruźlicy skóry, zwłaszcza toczniowi, jest ściśle związana ze zwalczaniem gruźlicy płuc. Wprawdzie niektórzy sądzą, że tocznia można się nabawić od chorującego na to cierpienie, coraz bardziej utrwala się jednak pogląd, że przyczyną tocznia jest zakażenie żrątkami pochodzącemi z plwociny. Liczba zachorowań na tocznia zmniejszy się więc, według poglądów tych badaczy, wowczas, gdy spadnie cyfra cierpiących na gruźlicę płuc i rozsiewających w otoczenie wraz z plwociną miljardy zarazków, które dostawszy się na skórę własną tych chorych lub skórę bliźniego, mogą stać się przyczyną tocznia. Ar.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

ZAKŁADY DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp,
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Opłaty za służbę i dozorców domowych

w ubezpieczalniach społecznych

Z dniem 1 maja została wreszcie unormowana sprawa opłat na ubezpieczenia społeczne za służbę domową i dozorców domowych. Dotychczasowe bowiem stawki były prowizoryczne.

Oczywiście, opłaty te wywołały wiele niezadowolenia i sarkania. Rozpiętość poszczególnych stawek była zbyt wielka, a tem samem i opłaty w porównaniu ze stanem z przed 1 stycznia r. b. anormalnie wysokie. Obecnie stan ten już został zlikwidowany, Na mocy zarządzenia Ministerstwa; z dniem 1 maja rb. obowiązują następujące stawki, z podziałem na kwoty należne od pracowników i od pracodawców.

Za pomocnice domowe: służące, kucharki, gospodynie, pokojówki, posługaczki, sprzątaczki, przychodnie itp.

1) zarabiające w gotówce do 20 zł. miesięcznie — od pracownicy zł. 0.25 od pracodawcy zł. 2.94 łączna składka miesięczna — zł. 3.19.

2) zarabiające w gotówce od 20.01 zł. do 30 zł. miesięcznie — od pracownicy zł. 0.40, od pracodawcy zł. 4.70 — łączna składka miesięcznie zł. 5.10.

3) zarabiające w gotowce od 30.01 zł. do 40 zł, miesięcznie — od pracownicy zł. 3,74, od pracodawcy zł. 3.27 — łączna składka miesięcznie zł, 7.01.

4) zarabiające w gotówce od 40.01 zł. do 50 zł. miesięcznie — od pracownicy zł. 4.76, od pracodawcy zł. 4.16— łączna składka miesięcznie zł. 8.92.

5) zarabiające w gotówce od 50.01 zł: do 60 zł miesięcznie — od pracownicy zł. 5.78, od pracodawcy zł. 5,05 — łączna składka miesięcznie zł. 10.83.

6) o ile pracownica zarabia powyżej 60 zł. miesięcznie, wówczas składka za nią oblicza się już procentowo. Mianowicie, do sumy pobieranej przez nią w gotowce dolicza się zł. 30 jako wynagrodzenie w naturze i z tej kwoty pracownica płaci 6,8 proc., pracodawca 5,94 procent, łącznie miesięcznie 12,74 procent.

Ważną inowacją jest tutaj, iż za służące przychodnie należy opłacać takie same stawki, jak za służące stałe. Wprowadzone to zostało, aby zapobiec nadużyciom w tym względzie. I ważne jest również, że część składki płaci pracownica, a część pracodawca.

Za dozorców domowych i pomocników dozorców domowych:

1) zarabiający miesięcznie do zł. 20 w gotówce — od pracownika 0.25 od pracodawcy zł. 2.99, łącznie składka miesięczna zł. 3.24.

2) zarabiający miesięcznie do 30 zł.— od pracownika zł. 0.40, od procodawcy zł. 4,79—łączna składka zł. 5.19;

3) zarabiający do 40 zł. — od pracownika zł. 3.74, od pracodawcy zł. 3.40 — łączna składka miesięczna zł. 7.14;

4) zarabiający miesięcznie do 50 zł.— od pracownika zł. 4.76, od pracodawcy zł. 4:33 — łącznie miesięcznie zł. 9.09;

5) zarabiający do 60 zł. miesięcznie— od pracownika zł. 5.78, od pracodawcy zł. 5.25 — łączna składka miesięczna zł. 11.03.

6) jeśli dozorca domowy czy jego pomocnik zarabiają ponad 60 zł. miesięcznie, oblicza się ich składki procentowo, tak jak i służbę domową t. zn, do kwoty zarobku dolicza się zł. 30 jako wartość wynagrodzenia w naturze i od łącznej sumy pracownik płaci 6.8 procent, pracodawca — 6.18 procent, łącznie miesięcznie 12,98 procent.

Powyższe stawki obowiązują, jak już wspomnieliśmy, od 1 maja. Za poprzednie miesiące należy uiścić składki w wysokości ustalonej poprzednio przez ubezpieczalnie.

Przy okazji wspomnieć należy o pewnej, bardzo ważnej inowacji, dotyczącej ubezpieczenia chorobowego.

Otóż, według starej ustawy ubezpieczony pracownik miał prawo zapisać do kasy chorych tylko żonę i dzieci, względnie swoich rodziców, jeśli mieszkali łącznie z nim i pozostawali na jego utrzymaniu. Obecnie prawo to zostało w bardzo wydatny sposób rozszerzone.

Mianowicie, na podstawie art. 112 nowej ustawy, prawo do świadczeń na nietylko najbliższa rodzina ubezpieczonego, ale również osoby prawnie mu obce, ale z nim zamieszkałe. Może więc on wpisać do ubezpieczalni, z racji swojego ubezpieczenia, nieślubną żonę i nieślubne dzieci, teścia lub teściową; jeśli z nim razem zamieszkują.

Artykuł ten przewiduje, że, jeśli ubezpieczony nie zgłosi, poza członkami rodziny, jeszcze dwóch osób z pośrod pozostałej rodziny (t. zn. ojca i matki) ma prawo zgłosić jedną osobę, nienależącą do rodziny, o ile osoba ta zamieszkuje z nim razem minimum sześć miesięcy.

Z KRAJU

(—) Pensje żyrardowskie. Prezydjum wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wyznaczyło uposażenia dla zarządców sądowych w zakładach żyrardowskich. P. Szujski otrzymał uposażenie w wysokości 3,000 zł. miesięcznie, a pozostali dwaj członkowie zarządu przymusowego pp. Lachert i Srzednicki po 2 i pół tysiąca złotych. Dyrektorzy francuscy pobierali pensje trzy razy wyższe, jednakże, jak na przedsiębiorstwo deficytowe, pensje te i tak są dość pokaźne. Sekwestratorzy czynią starania o uzyskanie zamówień dla Żyrardowa. W nadchodzącym sezonie Żyrardów ma otrzymać dostawę płótna lnianego dla intendentury wojskowej na sumę 4 milj. zł.

(—) Banda kolporterów fałszywych monet stanie przed sądem. W najbliższym czasie przed sądem karnym w Katowicach odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciw bandzie kolporterów fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych, oskarżonych również o nadużycia z biletami kolejowemi. Banda ta pochodzi z Chrzanowa. Na czele bandy stali: Josek Lemel, handlarz, pochodzący z Łodzi, aresztowany w Chrzanowie, Berek Fleischer, zaś pomocnikami ich byli handlarze: Juda Felczer, Estera Sigielowa i Samuel Meller, Wszyscy z Chrzanowa. Razem z tą bandą odpowiadać będzie też b. kasjer kolejowy z Chrzanowa Tadeusz Mendrys, oskarżony o nielegalną sprzedaż fałszywych biletów kolejowych.

(—) Syn rabina skazany za przemyt na grzywnę 11,151 złotych. Z Łodzi donoszą: W swoim czasie zawiadomiono komisarjat straży granicznej, że do firmy ekspedycyjnej „Transport śląski" przy ul. Cegielnianej nr. 8 ma nadejść transport daktyli, pochodzący z przemytu z Niemiec.

Funkcjonarjusze straży granicznej rozpoczęli obserwację wspomnianej firmy, w wyniku czego zatrzymali transport daktyli, składający się z 10-ciu większych i 5-ciu mniejszych skrzyń.

Na drugi dzień do firmy tej przybył jakiś osobnik, który na widok znajdujących się w środku funkcjonarjuszy straży, począł uciekać. Ujęto go, okazał się nim 36-letni Hananja Tornheim, syn rabina z Bełchatowa. Tornheim zasiadł na ławie oskarżonych sądu okr., który skazał go na 11,151,80 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata aresztu.

Kat Braun żąda awansu

i urzędowego mieszkania

Po skardze b. kata Maciejewskiego, który domaga się odszkodowania za utratę zdrowia w czasie i spowodu pełnienia obowiązków służbowych — urzędujący kat Braun zwrócił się do swych władz przełożonych z niemniej oryginalnem podaniem.

Braun żąda służbowego mieszkania w więzieniu mokotowskiem, gdzie, jego zdaniem znajduje się centrala i gdzie powinien on mieć przydział służbowy. Druga prośba jest jeszcze bardziej oryginalna. Wobec zawieszenia działalności sądów doraźnych, a w związku z tem i z mniejszą ilością wyroków kary śmierci, co pociąga za sobą niewypłacanie dodatku funkcyjnego w wysokości 100 zł. od każdej głowy, Braun domaga się, by zaszeregowano go do wyższej, tj. X kategorji stopnia służbowego.

(—) Grzywny za bojkot żydów. W dyrekcji policji w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko 5-ciu członkom rozwiązanej przez policję organizacji młodzieży narodowej w Królewskiej Hucie, którzy brali udział w urządzanym przez tę organizację bojkocie sklepów żydowskich. W wyniku rozprawy wszystkich skazano na kary pieniężne od 5 do 10 zł. Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli odwołanie od wyroku.

— **NOWY NUMER „PRASY".** Wyszedł z druku majowy zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, dagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść zeszytu jest następująca: Jan Marg — Wymiana prasowa Polski z zagranicą. Wład. Wolert — Pierwsze polskie reportaże i korespondencje wojenne. Tad. Kranshar — Przedwojenna prasa w Wielkopolsce. J. Zajdenmen — Prasa i Sąd. Walka z fałszywemi informacjami prasowemi na terenie międzynarodowym. — Rezultat wizyty O. Jacka Hermansa. — Sprawa wynagrodzeń pracowników w drukarniach gazetowych Warszawy. — Życie organizacyjne. — Kronika krajowa. — Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Kronika zagraniczna. — Przegląd piśmiennictwa.

Cena zeszytu 2.50 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak. Przedm., 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

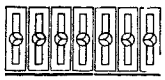

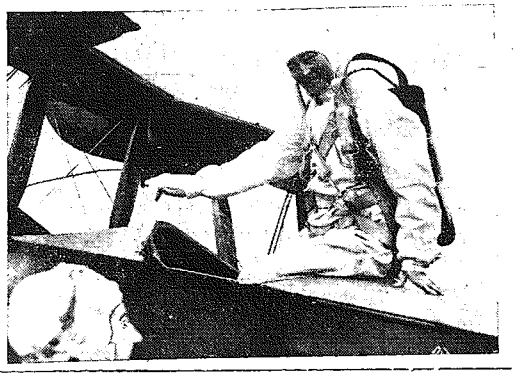

Najstarsza spadochronistka. Angielska Pani G. E. Aligton, licząca 54 lata, matka sześciu synów, jest zamiłowaną lotniczką. Ostatnio rozpoczęła z powodzeniem próby opuszczenia się na spadochronie.

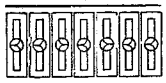

Ze świata

(X) **Koleje w Belgji deficytowe.** Wykazy statystyczne kolei państwowych w Belgji za r. 1933 stwierdzają, że liczba przewiezionych pasażerów spadła do 183 miljonów wobec 189 miljonów w 1932 r. Spadek frekwencji jest znaczny w porównaniu z r. 1931, gdy liczba podróżnych wynosiła 221 miljonów, z r. 1930 — 242 miljony. Wpływy za bilety wynosiły razem 700 miljonów franków w 1933 roku wobec 712 miljonów w r. 1932. To też budżet kolei belgijskiej kształtuje się deficytowo.

(X) **Niewolno obchodzić urodzin** każdemu obywatelowi północnych Chin, dopóki nie przekroczy 60 roku życia. Powodem tego osobliwego zakazu jest przyjęty w Chinach zwyczaj obchodzenia urodzin z wielkim przepychem i wystawnością. Niemal zawsze uroczystość pochłania większe sumy od przewidzianych w budżecie solenizanta. Rząd uważa więc, że lud ubogi niema prawa zadłużać się z błahego powodu, jakim jest zaimponowanie zbytkiem i rozrzutnością. Dopiero ci, którzy przekroczyli 60 lat mogą sobie pozwolić na uroczyste uczczenie ich późnego wieku.

(X) **Najbogatsze i najmniej obdłużone miasta w Czechosłowacji.** Najbogatszem miastem w Czechosłowacji jest Praga, której majątek gminny sięga sumy 3 miljardów 606 miljonów koron. Tym aktywom towarzyszą jednak pasywa w postaci długów sięgających sumy 1,560,000,000 koron. Wszystkie inne miasta czechosłowackie ustępują Pradze pod względem zamożności, a drugie po niej miejsce zajmuje Brno morawskie z majątkiem gminnym w wysokości około pół miljarda koron. Najmniej zadłużonem natomiast miastem jest stolica Bat'y, miasto Zlin, którego długi sięgają zaledwie 5 miljonów koron. Najbardziej zaś obciążone długami jest miasto Znajm, którego pasywa wynoszą 68 miljonów koron wobec 56 miljonów aktywów.

Największa łódź podwodna świata

W tych dniach rozpoczyna swoją podróż po morzach i oceanach największa łódź podwodna na świecie, wybudowana we Francji. Nosi ona nazwę „Surcouf". Wobec rozmiarów Surcouf'a drobiazgiem wydają się największe łodzie podwodne z okresu wojny światowej.

Już w r. 1923 gotowe były plany Surcouf'a, ale odłożono budowę łodzi na dalszy termin ze względów tak finansowych jak i politycznych. Wykończona niedawno rozpocznie „Sufcouf" swój rajd naokoło świata w celu wypróbowania jej szybkości oraz zdolności do zanurzania się i wynurzania z odmętów morza.

„Surcouf" został uzbrojony w 14 podwodnych wyrzutni torped. Już to samo daje pojęcie o ogromie nowej łodzi, której długość wynosi 110 metrów. Zanurza się Surcouf na głębokość 100 metrów już w ciągu 3-ch minut, a tyleż czasu potrzebuje, by ukazać się znowu na powierzchni. Przy tak wielkich rozmiarach może Surcouf odbywać dalekie raidy morskie, nie mając potrzeby zawijania do portów po smary, benzynę itp. W kadłubie łodzi mieści się pozatem mały hydroplan który może w każdej chwili sfrunąć z pokładu płynącego na powierzchni morza Surcouf'a.

(X) **Brazylja ratyfikuje poraz pierwszy** międzynarodowe konwencje pracy, jak donosi Międzynarodowe Biuro Pracy. Ratyfikacja brazylijska odnosi się do czterech postanowień dotyczących opieki nad pracą kobiet i dzieci, a przyjętych na konferencji M. B. P. w Waszyngtonie w roku 1919. Aczkolwiek Brazylja wycofała się z Ligi Narodów, uczestniczyła jednak że aktywnie w pracach Międzynarodowego Biura Pracy.

(X) **Niemiecki pogląd na kobietę lekarkę.** W Niemczech ograniczono liczbę kobiet studjujących medycynę do 75 rocznie. Pismo poświęcone sprawom świata medycznego z zadowoleniem omawia najnowsze rozporządzenie rządowe ograniczające liczbę studentek medycyny, dodając od siebie te słowa: „Kobieta-lekarka jest istotą dwupłciową, i jako taka budzi zrozumiały i naturalny wstręt w szerokich warstwach zdrowego społeczeństwa".

Straszne skutki trzęsienia ziemi we Włoszech.
W miejscowości St. Agata trzęsienie ziemi zburzyło wiele domów, pozbawiając mieszkańców dachu nad głową.

Czy wiecie, że...

...jedna błyskawica posiada siłę miljarda wolt. A że na świecie jednocześnie bywa około 1,800 burz, i piorun może spełnić jako wyładowanie elektryczności pracę 30 kilowat-godzin, burza nabiera znaczenia dla człowieka i może już niedaleki jest czas, kiedy będzie przez niego spożytkowana.

...największa rzeka amerykańska słusznie nosi swoją romantyczną nazwę Amazonki, nadaną jej w r. 1540 przez Franciszka de Orellana. Stoczył on w owym roku nad brzegiem rzeki, wtenczas zwanej Maranon, walkę z wojskami tubylczemi, składającemi się przeważnie z pięknych i dzielnych kobiet. Na ich to cześć Maranon z o s t a ł a „przechrzczona" na „Amazonkę".

Wegeterjanin.

— Jest pan wegeterjaninem?
— Tak, żyję kartoflami.
— Czy można wyżyć z kartofli?
— Owszem, tuczę nimi prosiaka, a później jem wieprzowinę. (Le Rire).

W czasie pokoju.

Instruktor: — W jakim celu działo ma lufę?
Rekrut: — Lufa jest poto, aby ją można było czyścić. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 29 MAJA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 12'05 Koncert zespołu jazz'owego Braci Dorjan. 15'20 Koncert solistów. Wykonawcy: — Irena Gierałtowska (śpiew), J. Schleichkorn (altówka) transm. z Krakowa. 16'05 Skrzynka P. K. O. 16'20 Dlaczego słońce świeci? wygłosi dr. Jerzy Baumgarten. 16'35 Zapomniane przeboje (płyty). 17'30 Odczyt p. t. „Praca nad odbudową Państwa Polskiego" wygłosi dyr. Jan Dąbrowski. 17'50 „Łosoś — królewski mieszkaniec naszych rzek" — wygłosi prof. M. Siedlecki (transm. z Krakowa). 18'10 Skrzynka muzyczna korespondencję bieżącą omówi kierownik muzyczny P. R. dyr. T. Mazurkiewicz. 18'25 Z muzyki symfonicznej Ryszarda Wagnera: a) Idylla Zygfryda, b) Marsz Hołdowniczy (płyty). 19'10 Dokąd jechać w święto? 19'15 Wiadomości rolnicze. 19'25 Odczyt aktualny. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'02 „Róże Florydy" — operetka L. Falla. W przerwie odczyt o sztuce — fragment z powieści B. Ławrentjewa p. t. „Drzeworyt". 23'05 Muzyka taneczna (płyty).

L. WOLFF. 69

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

ROZDZIAŁ XL.

Z dziennika Henryki Woydyńskiej:

Powrotna droga z Cromer do Warszawy była bardzo smutna. Bracia prawie nie rozmawiali ze sobą.

Mój kochany kapitan był podobny do skruszonego grzesznika, pokutującego za przewinienia, a starszy brat siedział wściekły i pewnie klął w duchu na bezdenną głupotę, dzięki której dał się wciągnąć w to przedsięwzięcie. Nikt na świecie nie zgadłby, że to są bracia jadący do swego ojca, którego odnaleźli po dwunastu latach. Raczej wyglądało tak, że jechali na pogrzeb.

To było jednocześnie i śmieszne i wzruszające. Czasem miałam ochotę roześmiać się na głos, ale za każdym razem, gdy spojrzałam na strapioną twarz Barkera, łzy stawały mi w oczach. Widzę, że źle poradziłam, namawiając go na wyjazd do Anglji i na widzenie się z bratem. W tej powrotnej drodze kapitan nie miał miny zwycięzcy. Zresztą nie warto się zastanawiać nad tem zbyt dużo, bo w przeciwnym razie doszczętnie zrujnuję sobie nerwy.

Tworzyliśmy dziwaczne trio, dwaj bracia i ja, mająca pisać powieść osnutą na tle nieszczęścia i cierpienia tych ludzi. Mam wewnętrzne uczucie, że drogo za to zapłacę, może nawet drożej, niż oni. Czasy prezentów minęły, za wszystko trzeba płacić.

Gdy się przyglądałam braciom i wspominałam biedne, chore kobiety w Tyronnel Hall, doszłam do przekonania, że stary lord Tomasz Barker był właściwie jedynym szczęśliwym człowiekiem z całej rodziny, lecz jego szczęście tak dalece urąga wszelkim przekonaniom burżuazyjnym i zasadom moralności, że ani jeden czytelnik nie uwierzy, aby człowiek tej miary co lord Tyronnel, w ubogiem mieszkanku na Freta czuł się lepiej aniżeli w swoim zamku. Muszę się wystrzegać wygłaszania pochwał nędzy, gdyż wszyscy ludzie na całym świecie myślą jedynie o tem jak wybrnąć z biedy. Wobec tego powracam do pierwotnego planu — stary lord zginie śmiercią bohatera na polach Flandrji. Stanowczo śmierć bohaterska jest znacznie ponętniejsza.

Trochę się wstydzę tych rozważań literackich, bo się obawiam o Barkera. Przewiduję w swojej powieści szczęśliwe zakończenie dla akademiczki, studjującej filozofję i teraz drżę o kapitana, ponieważ jest człowiekiem, którego ciągle prześladuje pech. Jakiś zły duch siedzi w nim i popycha go na drogę nieszczęścia.

Niestety nie jestem nabożną i nie wiem, do kogo zanosić modły ,ale wyrzekłabym się chętnie głupich nadziei, które żyją w głębi serca, wzięłabym na siebie wszystkie cierpienia, aby tylko Daniel Barker wyszedł cało z tego straszliwego zamętu na równą i spokojną drogę przyszłego życia.

Miłość, która nie składa ze wszystkiego radosnej ofiary, nie jest miłością.

ROZDZIAŁ XLI.

Obaj bracia i panna Woydyńska przyjechali do Warszawy w południe.

— Jeśli chcesz, Ryszard, możesz się zatrzymać u mnie — zaproponował Daniel. — Mam duże mieszkanie.

— Wolę hotel.

— Jak chcesz.

Panna Woydyńska znikła natychmiast. Pojechała do domu.

Ryszard wyraził życzenie wziąć pokój w hotelu, w którym się zatrzymał doktór Turner.

— Kiedy ojciec ma wolne godziny?

— O trzeciej wstąpię po ciebie do hotelu — odpowiedział Daniel.

Kapitan pojechał do domu. Przywitał go Jan Hałas, który nie miał odwagi o nic pytać, choć go pożerała ciekawość. Barker oświadczył lakonicznie, że jego brat przyjechał do Warszawy i że po południu pójdą razem odwiedzić ojca.

Sternik zrobił tak niezadowoloną minę, że Daniel powiedział, jakby się usprawiedliwiał:

— Nie mogłem tego uniknąć, John.

— Szkoda mi starszego pana, panie kapitanie. Poco mu psuć krew? Przecież, wszystko jedno, już nie wróci do Tyronnel Hall. A może tak musi być, jak jest, panie kapitanie?

— Przygotuj wóz, John. Wyjedziemy trzy na trzecią.

— Tak jest, panie kapitanie.

* * *

Daniel przyjechał o wyznaczonej godzinie do hotelu i znalazł brata w hallu.

— Pozwól mi dokończyć kawy.

Ryszard był w złym humorze, po obfitem śniadaniu miał nienormalnie czerwoną twarz.

— Czy Mary i Somers wiedzą o twojem wspaniałem odkryciu?

— Nie.

— Sądzę, że narazie nie trzeba ich wtajemniczać. Pierwej posłuchamy, co nam ojciec powie, jak rozstrzygnie.

— Nie rozumiem, jakiego rozstrzygnięcia spodziewasz się, Ryszard. Niczem nie możesz wpłynąć na ojca, bo on już dawno postanowił o sobie.

— Zobaczymy — odpowiedział Ryszard z niedowierzaniem.

Silny niepokój ogarnął Daniela.

— Musisz się zachować bardzo delikatnie i bardzo ostrożnie — rzekł. — Ludzie są wrażliwi na punkcie nędzy.

—Proszę bez rad. Sam wiem, co mam robić. Jedziemy!

Kiedy wyszli na ulicę, stojący przy samochodzie Hałas złożył ukłon pełen szacunku. Ryszard odpowiedział niedbałem skinieniem ręki.

— Taksówka!—powiedział do odźwiernego.

— Poco? — zapytał zdziwiony Daniel.

— Myślałeś, że pojadę samochodem wygranym w karty?

Daniel zarumienił się, ponieważ głośną uwagę mógł zrozumieć portjer i napewno doskonale słyszał ją Hałas.

— Ach, tak?! Przepraszam. — Zwrócił się do szofera taksówki: — Proszę jechać za mną.

Oczy Hałasa błysnęły gniewem i, gdy wóz ruszył, burknął:

— Pan ma cierpliwość, panie kapitanie.

— Idzie mi o ojca, John — szepnął Daniel Barker z uśmiechem zażenowania.

Wjechali w ulicę Freta i stanęli przed domem Nr. 9. Ryszard nie posiadał się ze złości.

— Ładną dzielnicę wyszukał sobie stary! — powiedział przez zęby, wysiadając z taksówki.

— Pozwól mi pójść naprzód, Ryszard.

— Idź sobie, idź!...

* * *

Daniel wleciał po schodach na drugie piętro. Nacisnął guzik dzwonka elektrycznego. Dzwonek nie funkcjonował, więc zaczął stukać. Ogarnęły go złe przeczucia. Nagle posłyszał kroki i Nadja otworzyła drzwi.

— Dzień dobry, Nadjo. Ojciec jest?

— Tak, mister Barker. Czy się co stało?

C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"